

GRZEGORZ MICEK, JANUSZ GÓRECKI, HARVEY NEO

RELACJE FIRMA–OTOCZENIE W KONTEKŚCIE ZAGRANICZNYCH INWESTYCJI W HODOWLĘ TRZODY CHLEWNEJ W POLSCE

Zarys treści: W artykule omówiono gospodarcze, środowiskowe i społeczne związki pomiędzy wielkoprzemysłowymi zagranicznymi fermami trzody chlewnej a ich otoczeniem lokalnym. Przestrzenna koncentracja trzody chlewnej przynosi efekty mnożnikowe, umożliwia stworzenie lokalnego kompleksu hodowlano-produkcyjnego i budowę głębokich więzi z lokalnym otoczeniem. W przypadku ferm tuczowych miejsca pracy w samej fermie są bardzo ograniczone, w przeciwieństwie do ferm macierzystych. Deklarowane wartości (rozwój lokalny, dbanie o przyjazne środowisko czy dobre sąsiedztwo) stoją w niektórych fermach w sprzeczności z przekraczaniem nieustalonych w polskim prawie zasad ochrony środowiska. Głównym problemem środowiskowym jest uciążliwość zapachowa oraz przenawożenie gruntu. Istnieje duża rozbieżność pomiędzy oficjalną polityką wspierania społeczności lokalnych a oczekiwaniami społeczności.

Słowa kluczowe: relacje firma–otoczenie, otoczenie lokalne, relacyjna geografia ekonomiczna, inwestycje zagraniczne, trzoda chlewna, efekty mnożnikowe

Wprowadzenie

Niniejsze opracowanie ma na celu prezentację relacji firma–otoczenie w przypadku zagranicznych inwestycji w hodowlę trzody chlewnej w Polsce. Badaniom poddano kierunek, siłę i charakter relacji dużych przedsiębiorstw zagranicznych prowadzących wielkoprzemysłowy chów trzody chlewnej. Przez otoczenie lokalne firmy rozumie się w niniejszym opracowaniu obszar powiatu wraz z jego potencjałem gospodarczym, społecznym i środowiskowym.

Przyjęto, że za dużą zagraniczną firmę (koncern) zajmującą się hodowlą trzody chlewnej uważa się taką, która co najmniej 10 dużych ferm w Polsce. W naszym kraju funkcjonują 2 przedsiębiorstwa spełniające powyższy warunek: amerykańska Agri Plus (należąca do koncernu Smithfield Foods) i duński Poldanor (będący własnością 83 duńskich farmerów). Analiza tych 2 przedsiębiorstw jest o tyle ciekawa, że charakteryzuje je odmienne rozmieszczenie ferm i nieco inny model organizacji produkcji. Potencjalnie więc mogą one odznaczać się innymi relacjami z otoczeniem.

W niniejszym opracowaniu uwagę skoncentrowano na 2 typach ferm: macierzystych (nazywanych czasem matecznymi), w których przebywają maciory i prosiaki, oraz takich, w których odbywa się tucz (fermy tuczowe). Mniejszą uwagę poświęcono innym typom ferm (np. warchlakarniom). Terminy „chów” i „hodowla” są wykorzystywane w pracy zamiennie: obejmują działania zapewniające zwierzętom prawidłowe bytowanie i rozwój, a nie tylko kwestię ich rozrodu, do której często ograniczane jest pojęcie hodowli.

W pracy wykorzystano 2 metody badań. Po pierwsze, wnikliwej kwerendzie poddano lokalną prasę dla 3 wybranych miejsc lokalizacji ferm: Turostowa (Nasz Powiat „Gniezno”), Więckowic (Ziemia Więckowicka) i Przechlewa (Echo Regionu „Człuchów”). Systematycznie wyszukiwano również internetowych informacji o firmach. Szczególną uwagę zwracano przy tym nie tylko na treść artykułu, ale również na jego autorstwo. Kwerendą objęto strategię rozwoju wybranych gmin, programy ochrony środowiska i plany rozwoju lokalnego. Po drugie, wykorzystano informacje pochodzące z badań terenowych. W jednym z miejsc inwestycji (Turostowo, 20 km na zachód od Gniezna) przeprowadzono 3 pogłębione wywiady z 7 przedstawicielami władz sołectwa, gminy i powiatu. Krótsze wywiady lub rozmowy przeprowadzono z 6 rolnikami zajmującymi się hodowlą trzody chlewnej. Bardzo istotne dla pracy były również wywiady z przedstawicielami kadry zarządzającej Agri Plus oraz Poldanor.

Relacje dużych firm z otoczeniem lokalnym – tło teoretyczne

Obok podejścia neoklasycznego i behawioralnego pod koniec lat 80. popularna stała się w geografii ekonomicznej orientacja instytucjonalna, której przedstawiciele (Stryjakiewicz 1999) koncentrują się m.in. na wpływie działań różnorodnych agentów (przedsiębiorstw zagranicznych i krajowych, władz lokalnych, regionalnych i państwowych, organizacji ponadnarodowych, związków zawodowych itp.) na rozwój lokalny i regionalny.

Na przełomie wieków w zagranicznej literaturze przedmiotu pojawiło się pojęcie relacyjnej geografii ekonomicznej (Yeung 2005). Jej głównym zadaniem była krytyka uproszczonej i statycznej analizy powiązań między głównymi agentami wpływającymi na rozwój lokalny i regionalny. Kluczowymi zagadnieniami tego szerokiego podejścia łączącego w sobie dotychczasowe nurty badawcze stały się: wartość, władza i zakorzenienie. Opisowi podlegały więc zmienność wartości w czasie, nietrwałość tzw. geometrii sieci rozumianej jako układ heterogenicznych relacji władzy oraz zakorzenienie firm i instytucji w regionie.

W Polsce studia relacji mają długą historię i obejmują m.in. problematykę powiązań pomiędzy ośrodkami przemysłowymi czy relacji przestrzennych zakładów produkcyjnych (Troc 1988, Rachwał 2007). W zakresie powiązań funkcjonalno-przestrzennych rolnictwa i przemysłu rolno-spożywczego istotny wkład wniosły prace T. Stryjakiewicza (1988) i J. Bańskiego (2004).

Relacje dużych firm z otoczeniem lokalnym – dotychczasowe badania

Głównym tematem badawczym związanym z towarowym chowem trzody chlewnej jest wpływ intensyfikacji produkcji na relacje gospodarcze, społeczne i środowiskowe. Zazwyczaj wymienianymi formami oddziaływania są: skargi lokalnych rolników, przemiany społeczne wiejskich społeczności, potencjalne ryzyko zdrowotne pracowników ferm i pogorszenie jakości środowiska naturalnego oraz kwestia etycznego traktowania zwierząt. Zmiany związane z intensyfikacją produkcji są często bezkrytycznie uznawane przez ekonomików rolnictwa za neutralne i wynikające nieuchronnie z mechanizmów wolnego rynku. Ikerd (2003) zwraca uwagę, że chów trzody chlewnej został znacząco zmieniony poprzez wprowadzenie relacji o charakterze podwykonawstwa do łańcucha hodowlanego. Taka forma organizacyjna determinuje powstanie relacji zależności rolników kontraktowych od zagranicznego koncernu, zapewniając im jednak zbyt na całość produkcji.

Literatura zagraniczna koncentruje się na analizie wzrostu produkcji wynikającego z ograniczenia liczby gospodarstw i pojawienia się wielkoprzemysłowych ferm. Ciekawą kwestią jest polityka władz wobec nowych inwestycji w wielkoprzemysłowy tucz trzody. Czasem jest to polityka zachęt (Roe i in. 2002), a niekiedy nawet pomijania oczywistych niekorzyści wynikających z wielkoprzemysłowej hodowli (Furusetth 1997). W krajach rozwijających się władze lokalne i państwowe często same stoją do nich w opozycji.

Za główne źródło zanieczyszczenia środowiska jest często uznawana gnojowica. Azotany i fosforany pochodzące z odchodów zwierzęcych są nierzadko niewłaściwie składowane. Stanowi to problem dużych ferm, które nie dysponują znaczącym arealem niezbędnym do nawożenia gnojowicą i zmuszone są do zawierania kontraktów z rolnikami. W raporcie OECD (*Agriculture* 2003) podkreślono, że sposób gospodarowania gnojowicą wynika bardziej z chęci obniżenia kosztów niż optymalizacji nawożenia i rzeczywistych potrzeb danego siedliska. Gnojowica pochodząca od trzody ma więc raczej charakter odpadu niż potencjalnego zasobu. Poza zanieczyszczeniem wód, poważnym problemem dużych ferm jest emisja odorów. Pomimo powyższych problemów istnieją dowody, że wiele dużych przedsiębiorstw zmniejszyło negatywny wpływ na środowisko poprzez wprowadzenie nowych technologii i praktyk w chowie trzody (*Agriculture* 2003).

Badania wpływu dużych korporacji zagranicznych na otoczenie lokalne i regionalne prowadzili w naszym kraju geografowie z ośrodków poznańskiego i krakowskiego (Domański, Gwosdz 2005). W tym pierwszym T. Stryjakiewicz (2005) z zespołem badał wpływ inwestorów zagranicznych na rozwój lokalny i regionalny na przykładzie GlaxoSmith-Kline Pharmaceuticals w Poznaniu. Autor ten poświęcił wcześniej wiele uwagi sieciom

przedsiębiorstw i tworzącym je relacjom, analizując m.in. układy powiązań i relacje władzy w przemyśle samochodowym i meblarskim (Stryjakiewicz 1999).

Historia przestrzennego rozwoju korporacji

Na skutek zmian politycznych i gospodarczych przełomu lat 80. i 90. funkcjonowanie uspołecznionego sektora gospodarki rolnej uległo zasadniczym zmianom. Decyzja o likwidacji Państwowych Gospodarstw Rolnych spowodowała m.in. znaczący spadek produkcji trzody chlewnej. Za zagospodarowanie gruntów i nieruchomości byłych PGR-ów była odpowiedzialna Agencja Własności Rolnej Skarbu Państwa, utworzona w 1992 r. Mimo początkowo niewielkiego zainteresowania majątkiem znajdującym się w zasobach Agencji, w pierwszej połowie lat 90. chęć dzierżawy wybranych nieruchomości rolnych wyrazili inwestorzy zagraniczni.

Spółka Poldanor, będąca własnością grupy duńskich rolników, powstała w kwietniu 1994 r. w wyniku wygranego przetargu na dzierżawę od AWRSP nieruchomości rolnych po byłych PGR w Przechlewie i Koczale w powiecie człuchowskim. Poldanor przejął w użytkowanie około 3,5 tys. ha gruntów rolnych, trzy fermy trzody chlewnej (w tym dwie z zupełnie wygaszoną produkcją i jedną z 1/3 normalnej obsady), mieszalnię pasz, magazyny i inne budynki (Brodziak 2008). Poldanor zatrudniał początkowo 125 osób. Obecnie liczba pracowników przedsiębiorstwa wynosi około 500 osób. W ciągu 15 lat działalności spółka zainwestowała 300 mln zł. Większość nakładów inwestycyjnych to wydatki na środki produkcji trwale związane z gruntami. Poldanor prowadzi produkcję roślinną na ponad 13 tys. ha gruntów. Produkcja trzody prowadzona jest w 22 fermach. W 8 z nich spółka rozpoczęła działalność po 2000 r.

Początek działalności koncernu Smithfield Foods w Polsce to kwiecień 1999 r. Amerykanie przejęli wówczas większościowy pakiet akcji Animex S.A., drugiej co do wielkości firmy mięsnej w Polsce, stając się tym samym inwestorem strategicznym tej spółki. Do 2002 r. Animex stał się w 100% własnością Smithfield Foods. Przejęcie Animexu było powiązane z zamiarem zbudowania sieci kontraktacji z hodowcami żywca wieprzowego, którzy mieli dostarczać wysokojakościowy surowiec do zakładów tej grupy. W tym celu utworzono przedsiębiorstwo Prima Farms, w skład którego weszły trzy grupy hodowlane: Prima, Agri oraz Agri Plus, pozostające pod kontrolą Smithfield Foods. Przejmowanie ferm trzody chlewnej stanowiło logiczny krok w rozwoju firmy w Polsce: integracji pionowej przedsiębiorstwa w Polsce i poszerzeniu kontroli nad jakością wytwarzanego mięsa. Smithfield Foods przeniósł ze swoich amerykańskich doświadczeń zasadę, że jeżeli posiada się w kraju wiodące zakłady mięsne, to trzeba stworzyć bazę surowcową, aby mieć zabezpieczone co najmniej około 50% dostaw surowca (obecny poziom dostaw wewnętrznych sięga 40%). Produkcją trzody chlewnej w ramach koncernu Smithfield Foods w Polsce zajmuje się obecnie spółka Agri Plus, posiadająca 21 ferm hodowlanych i zatrudniająca ponad 500 osób. Agri Plus współpracuje ponadto z ponad 300 indywidualnymi hodowcami trzody w ramach programu tuczu kontraktowego. Ogólne koszty inwestycji koncernu Smithfield Foods w samą hodowlę trzody w Polsce wyniosły dotychczas ponad 150 mln zł.

Fermy należące do omawianych w pracy inwestorów zagranicznych położone są głównie w Polsce północno-zachodniej, w województwie zachodniopomorskim oraz w zachodniej części województwa pomorskiego (ryc. 1). Mniej niż 1/3 ogólnej liczby ferm znajduje się na terenie czterech innych województw (wielkopolskiego, warmińsko-mazurskiego, kujawsko-pomorskiego oraz mazowieckiego). Wśród ferm Agri Plus 9 znajduje się w województwie zachodniopomorskim, 5 w wielkopolskim, 4 w warmińsko-mazurskim oraz 1 w kujawsko-pomorskim. Fermy należące do Poldanoru charakteryzują się większą koncentracją przestrzenną niż fermy Agri Plus. Prawie wszystkie fermy Poldanoru zlokalizowane są w województwie pomorskim (przede wszystkim w powiecie człuchowskim) oraz w zachodniopomorskim. Pojedyncze fermy znajdują się w województwie wielkopolskim (Krystianowo) oraz kujawsko-pomorskim (Sypniewo). Dwie niewielkie fermy, w miejscowościach Karsy i Mokrzek, znajdują się w województwie mazowieckim. Warto dodać, że Poldanor posiada w powiecie człuchowskim 4 nowoczesne biogazownie rolnicze: w Pawłówku, Płaszczycy, Kujankach i Koczale, w których z odchodów zwierzęcych i biomasy uzyskuje się metan, będący źródłem „czystej” energii elektrycznej i ciepłej.

Relacje gospodarcze

W doniesieniach prasowych pokazuje się często znaczący wpływ dużych inwestycji na generowanie nowych miejsc pracy w otoczeniu jako istotną formę analizowanego oddziaływania. Podaje się przy tym często znacznie przeszacowane wartości zatrudnienia powstającego u dostawców produktów i usług w wyniku współpracy z dużym przedsiębiorstwem. W badaniach naukowych podchodzi się zazwyczaj ostrożnie do kwestii wielkości efektów mnożnikowych wyrażanych za pomocą zatrudnienia. Wyniki badań pokazują, że jedno miejsce pracy w produkcji w specjalnej strefie ekonomicznej w Mielcu daje co najmniej 0,35 miejsc pracy w otoczeniu (Domański i in. 2005). Naukowe wyniki kontrastują więc często z prasowymi doniesieniami o olbrzymiej liczbie miejsc pracy powstającej w otoczeniu: nie są rzadkością wartości mnożnika sięgające 1:5 czy 1:10¹.

Przedstawiciele ferm są świadomi, że w otoczeniu ferm nie kreuje się tylu miejsc pracy, ile powstaje dzięki działalności w innych branżach. W przypadku niektórych ferm tuczowych jedyną formą gospodarczego wpływu na lokalne otoczenie są umowy z kilkoma rolnikami na przewożenie gnojowicy na ich pola. Środki pochodzące z tych umów stanowią jednak niewielki wkład do budżetów gospodarstw rolników indywidualnych, a ich znaczenie w utrzymaniu miejsca pracy danego rolnika jest niewielkie. Uznawanie takich rolników za osoby, które pracę zawdzięczają działalności wielkoprzemysłowych ferm powinno być traktowane jako nie do końca poprawne: rolnik często dałby radę utrzymać się samodzielnie (bez podpisanych umów).

¹ Mnożnik 1:5 oznacza, że jedno miejsce pracy w firmie przyniosło 4 miejsca pracy poza nią.

Zatrudnienie w samych fermach ściśle zależy od prowadzonej działalności. Zautomatyzowane fermy tuczowe nie wymagają dużego zatrudnienia: jedna osoba może przypadać na 1000 do 2000 tuczników. Na fermach tuczowych wymiana gnojowicy, system wentylacji i podawanie paszy są obecnie automatyczne. W dawnych państwowych gospodarstwach rolnych przy tuczu 10 tys. sztuk pracowało nawet do 50 osób. Według danych Poldanoru funkcjonowanie fermy matecznej i tuczowej przynoszą odpowiednio średnio 44 i 22 miejsca pracy w samej fermie i jej otoczeniu. Dane te wskazują wyraźnie na większy wpływ ferm macierzystych w generowaniu miejsc pracy.

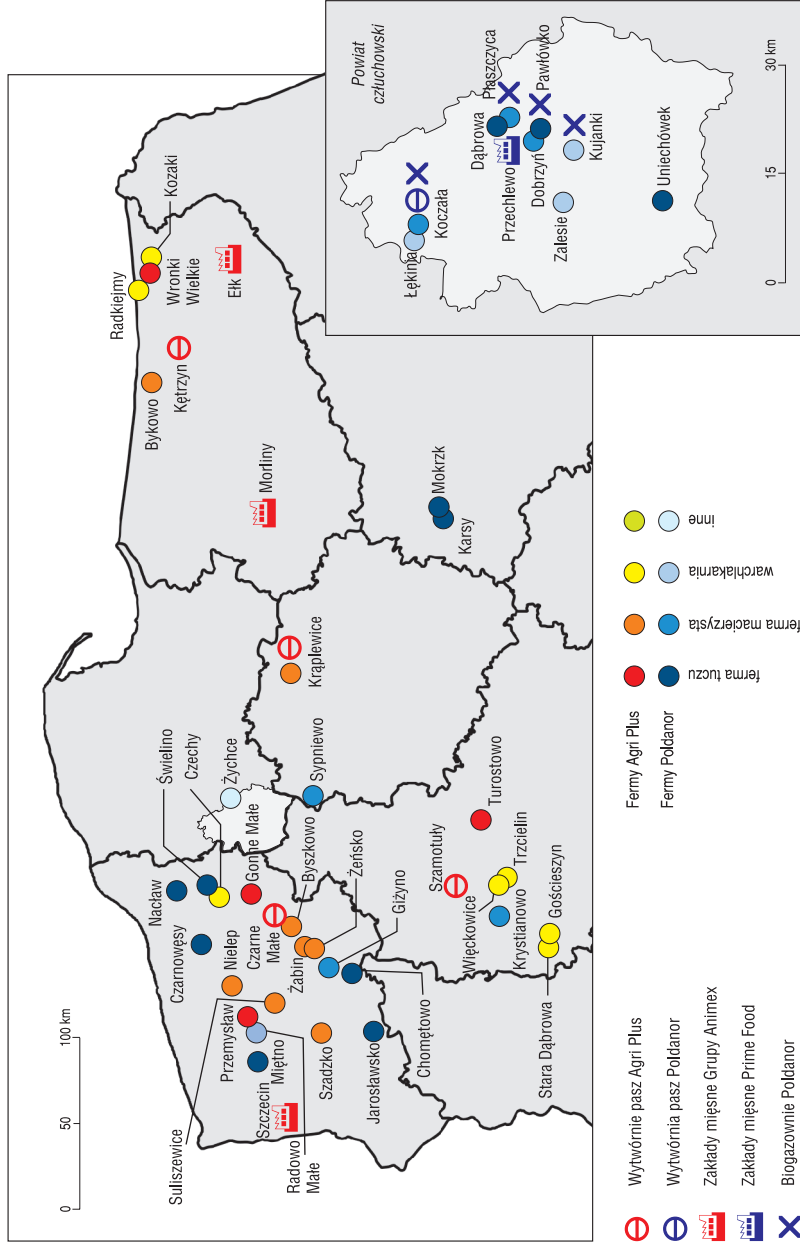
Wyżej przedstawiona skala oddziaływania pokazuje, że obecność wielkoprzemysłowych ferm nie rozwiązuje zwykle problemu bezrobocia na wsi, o ile fermy nie są skoncentrowane przestrzennie, tak jak to ma miejsce w przypadku lokalnego kompleksu hodowlano-produkcyjnego w gminie Przechlewo (10,7% stopa bezrobocia w 2007 r.). W sumie w Poldanorze i zakładach mięsnych Prime Food jest zatrudnionych około 47% ogółu pracujących w gminie.

Ważnym stymulantem rozwoju jest Program Tucz Kontraktowego Agri Plus, dzięki któremu pracę (przeważnie w otoczeniu lokalnym ferm matecznych) utrzymało niemal 400 indywidualnych rolników, mając przy tym zapewnioną pewność skupu i uwolnienie od ryzyka spadku cen. W ramach rozpoczętego w 2002 r. programu Agri Plus dostarcza kontrahentowi warchlaki do tuczu, paszę, pomoc weterynaryjną, a także zapewnia nadzór produkcyjny i transport zwierząt. Program tuczu dostarcza pracy dużej grupie rolników, niemniej pewnym mankamentem umów są niektóre szczegółowe zapisy dotyczące długości kontraktów i możliwości ich zerwania.

Warto zwrócić uwagę na kwestię niewielkiego lokalnego domknięcia efektów mnożnikowych. Dostawcy instalacji, usług weterynaryjnych czy transportowych zwykle nie są zlokalizowani w okolicy – często są to przedsiębiorstwa spoza regionu. Firmy zatrudniające pracowników ochrony są zarejestrowane poza miejscami lokalizacji ferm, ale pracownicy są zwykle mieszkańcami. Jeżeli w danym miejscu nie działa wytwórnia pasz lub zakład produkcji roślinnej, lokalne domknięcie efektów mnożnikowych może wynieść więc co najwyżej 20% i ograniczyć się do nielicznych rolników odbierających gnojowicę. Odmienny jest przypadek Przechlewa, gdzie przestrzenna koncentracja różnych etapów łańcucha hodowlano-produkcyjnego na terenie powiatu człuchowskiego owocuje dużo wyższym wskaźnikiem lokalnego domknięcia efektów mnożnikowych. W powiecie Poldanor prowadzi bowiem własny zakład produkcji roślinnej, mieszalnię pasz, po trzy fermy mateczne, warchlakarnie i tuczarnie oraz duże zakłady przetwórstwa mięsa.

Według przedsiębiorstw, jedno miejsce pracy w fermie daje od 2,5 do 5 miejsc pracy poza nią. Z własnych szacunków i obserwacji firm kooperujących wynika, że efekty mnożnikowe są bardziej do minimalnej wartości, a najprawdopodobniej są nawet od niej niższe. Zawyżenie wielkości efektów mnożnikowych wynika m.in. z uznawania świadczących usługi na rzecz koncernu, jako utrzymujących się w 100% ze współpracy z korporacją.

Powiązania z dostawcami surowców i usług są rozległe, ale najczęściej obejmują relacje z zakładami pozalokalnymi. Zatrudnienie w firmach kooperujących zlokalizowanych w pobliżu ferm jest niewielkie. Największe zatrudnienie generowane w otoczeniu można obserwować w miejscu lokalizacji central firm (Poznań, Przechlewo).



Ryc. 1. Rozmieszczenie przestrzenne ferm i zakładów współpracujących

Fig. 1. Spatial pattern of farms and cooperating units

Źródło: opracowanie własne.

Agri Plus posiada 4 własne mieszalnie pasz: w Kętrzynie, Krąplewicach, Czarnym Małym i Szamotułach, a Poldanor jedną – w powiecie człuchowskim. Natomiast duńska firma zarządza trzema zakładami produkcji roślinnej zajmującymi się uprawą zbóż, rzepaku i kukurydzy: w powiecie drawskim, koszalińskim i człuchowskim. W przypadku Poldanoru większość dostaw pochodzi z własnych zakładów produkcji roślinnej. W Agri Plus duża część paszy (rocznie za około 100 mln zł) jest kupowana z rynku polskiego, choć sama firma posiada pola uprawne w województwach zachodniopomorskim, wielkopolskim i warmińsko-mazurskim.

Działalność obydwu przedsiębiorstw generuje duże potrzeby transportowe. Niezwykle są przewozy trzody na duże odległości (ponad 200 km), np. prosiaki z fermy macierzystej w Krąplewicach do warchlakarni w Więckowicach, a następnie do tuczu w Turostowie (ponad 250 km odległości drogowej). Różna specjalizacja ferm wymusza duże odległości przewozowe. Silna koncentracja przestrzenna zakładów Poldanoru w powiecie człuchowskim znacznie ogranicza koszty transportu, a przewóz surowców i towarów staje się bardziej racjonalny ekonomicznie. Zakupy urządzeń i instalacji do ferm były do niedawna często dokonywane u dostawców zagranicznych (hiszpańskich, holenderskich, duńskich). Obecnie zakupów dokonuje się czasem w zagranicznych firmach, które uruchomiły zakłady produkujące instalacje dla ferm (np. paszociągi czy elewatory).

Podstawowym klientem ferm są zakłady zajmujące się ubojem i kolejne w łańcuchu hodowlano-produkcyjnym zakłady mięsne. Ścisła integracja pionowa polskich działań Smithfielda w Polsce wyraża się w tym, że jedynym odbiorcą Agri Plus są należące do tego amerykańskiego koncernu zakłady mięsne grupy Animex². Dla duńskiego Poldanoru geograficzna bliskość związanych kapitałowo z firmą zakładów mięsnych polsko-duńskiej Prime Food zwiększa częstotliwość kontaktów.

W tym miejscu pojawia się czas zwrotu z inwestycji będący jednym z kilku ważnych wskaźników zakorzenienia. W analizowanym przypadku zwrot z inwestycji jest szybki: poniesiono bowiem niewielkie jednostkowe inwestycje – wartość zakupu gospodarstwa na przetargach od Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa nie osiągała często miliona złotych, a nierzadko była niższa od 500 tys. złotych. Nieco większe były wydatki na remonty i modernizacje. Jedynie 3 fermy Poldanoru zlokalizowane w powiecie człuchowskim wybudowano od podstaw.

Relacje środowiskowe

Stosunki władzy w zakresie oddziaływania na środowisko stanowią istotny czynnik modelujący relacje społeczne i gospodarcze ferm z otoczeniem. Koncern zagraniczny podejmuje zwykle działania lobbingowe w celu wprowadzenia korzystnych przepisów prawnych. Takim działaniom podlegają m.in. parlamentarzyści i przedstawiciele Ministerstwa Rolnictwa, ale również lokalne władze.

² Około 30% mięsa jest pozyskiwane przez Animex z własnych ferm Agri Plus, a 70% jest dostarczane przez 1600 rolników w ramach programu tuczu koordynowanego przez zakłady mięsne.

Oddziaływanie ferm trzody chlewnej na środowisko przejawia się m.in. poprzez emisję substancji o dużym stężeniu związków azotu. Unijna Dyrektywa Azotanowa (91/676/EWG) nałożyła na kraje członkowskie obowiązek ustanowienia kodeksu dobrej praktyki rolniczej opisującego praktyki gospodarowania, których stosowanie może ograniczyć ryzyko wystąpienia zanieczyszczenia wód azotanami.

W świetle ustawy o nawozach i nawożeniu z dnia 10 lipca 2007 r. (jak i jej poprzedniej wersji z roku 2000) płynna gnojowica, obok obornika i gnojówki, jest uznawana za nawóz naturalny, a nie odpad. Zdaniem ruchów działających na rzecz ochrony środowiska takie zaklasyfikowanie gnojowicy jest wynikiem lobbingu koncernów. Co więcej, zdarza się, że grunty posiadane przez koncern znajdują się w dużym oddaleniu od fermy, co wymusza konieczność przewozu gnojowicy na większe odległości i wywołuje uciążliwości zapachowe.

Po okresie relatywnie liberalnego podejścia do dużych gospodarstw w polskim prawodawstwie przepisy ustawy o nawozach i nawożeniu nieco zaostrzono (w porównaniu z ustawą z roku 2000). Wprowadzono obowiązek prowadzenia produkcji rolnej na własnym polu, na które nawozi się gnojowicę. Dodatkowo ustawą z 2007 r. zobowiązano duże fermy do przekazania kopii planu nawożenia do wójta (burmistrza, prezydenta miasta) oraz do wojewódzkiego inspektora ochrony środowiska wraz z opinią okręgowej stacji chemiczno-rolniczej. Nowa ustawa wprowadziła obowiązek przechowywania gnojowicy w zamkniętych i szczelnych zbiornikach o pojemności umożliwiającej gromadzenie co najmniej 4-miesięcznej produkcji tego nawozu. Jednym z rozwiązań problemu negatywnego oddziaływania gnojowicy jest budowa biogazowni produkujących energię elektryczną z odchodów zwierzęcych lub kiszonki z kukurydzy.

Brak regulacji prawnych prowadzi do kontrowersji związanych z uciążliwością zapachową ferm. Dotychczasowy nieracjonalny pomysł kontroli poziomu uciążliwości przez władze lokalne bez wykorzystania specjalistycznych urządzeń został szybko odrzucony w dyskusji publicznej i przez same koncerny. W prawodawstwie polskim nie jest więc określony dopuszczalny poziom substancji zapachowych w powietrzu, a samo odczucie odoru jest subiektywne i może zależeć od danej osoby.

Typowa odpowiedź koncernów na zarzuty związane z zanieczyszczaniem środowiska opiera się na zapewnieniu przestrzegania polskiego prawa. Trzeba przyznać, że wiele kontrowersyjnych decyzji zostało podjętych zgodnie z przepisami. Jak twierdzi wójt Więtkowic, służbom ochrony środowiska i sanitarnym nie udało się dowieść negatywnego wpływu fermy na środowisko i zdrowie mieszkańców, choć wg kadry zarządzającej Agri Plus fermy koncernu są przedmiotem częstych kontroli: w latach 2005–2007 na 21 fermach odbyło się ponad 400 wizyt kontrolnych. Dodatkowo audyty ze strony dużych klientów (m.in. sieci handlowych) prowadzone są na każdym etapie hodowli i produkcji.

Relacje społeczne

Obecność zagranicznych towarowych ferm trzody chlewnej często kojarzy się z dużą skalą protestów społecznych. Ich faktyczny szczyt przypadał w większości przypadków na lata przejścia fermy i rozpoczęcia hodowli. W niektórych fermach powstały lokalne grupy

nacisku (np. Stowarzyszenie Przyjaciół Ziemi Więckowickiej). Samoorganizacja pozwoliła tym ludziom kierującym się nadrzędną wartością, jaką było czyste środowisko i dobro ich ziemi, wyrazić swój sprzeciw wobec siły zagranicznych korporacji. Z drugiej strony warto zwrócić uwagę, że przejęcie upadłych PGR-ów przez koncerny zagraniczne jest przedstawiane jako forma uratowania tych gospodarstw przed bankructwem.

W niektórych miejscowościach wejście inwestora zainicjowało dialog z przedstawicielami koncernu. Nie są to relacje bezkonfliktowe: często zawiązywano lokalne komitety społeczne, gdyż faktyczny udział społeczeństwa w podejmowaniu decyzji o budowie lub rozbudowie gospodarstw był niewielki. Czasem zadziałała ludzka solidarność, która nie pozwoliła rolnikom z jednej z miejscowości, w której położona jest ferma, podpisać umów w ramach programu: nawożenia gnojowicy i tuczu kontraktowego. W przypadku ferm tuczowych jednego z omawianych koncernów często prowadzona jest polityka izolacjonizmu wobec władz lokalnych. Polega ona m.in. na nieinformowaniu o ważnych wydarzeniach w fermie i ograniczeniu kontaktów z przedstawicielami władz. Z drugiej strony stosunek lokalnych władz do przedstawicieli koncernów nie zawsze jest przyjazny, a same fermy są przez przedstawicieli władz traktowane jako elementy niechciane. Większość rozmówców z Turostowa poddaje w wątpliwość trafność wykorzystania słowa inwestycja do opisu fermy z uwagi na niewielkie wydatki kapitałowe poniesione przez concern na rozpoczęcia działalności. Warto jednak podkreślić, że przykładem pozytywnego postrzegania inwestycji zagranicznego koncernu przez władze lokalne jest sytuacja w powiecie człuchowskim.

W ostatnim czasie skala protestów w analizowanych gminach zmniejszyła się, w niektórych niemal zanikła publiczna artikulacja własnych interesów. Potencjalnie wykonalne wprowadzenie w planie miejscowym ograniczenia liczby dużych jednostek przeliczeniowych na 1 ha czy zakaz hodowli bezściółkowej musiałyby bowiem doprowadzić do konieczności zapłaty przez gminę odszkodowania koncernowi lub wykupu nieruchomości przez gminę. W większości gmin rozpoczął się więc etap adaptacji do istniejących warunków i wyczekiwania na wprowadzenie ustawy o uciążliwości zapachowej, która w oczach rolników i mieszkańców mogłaby pozwolić na likwidację uciążliwych sąsiadów lub przynajmniej ograniczyć niedogodności.

Na relacje między fermą a jej otoczeniem duży wpływ mają działania podejmowane przez koncerny zagraniczne na rzecz lokalnych społeczności (stanowiące ważny element tzw. społecznej odpowiedzialności biznesu). Mogą one wpływać na zwiększenie lokalnego zakorzenienia przedsiębiorstwa. Założeniem oficjalnej polityki obydwu firm jest realizacja założeń dobrego sąsiedztwa i utrzymywanie pozytywnych relacji z otoczeniem. Rzeczywistość zmusza jednak w niektórych przypadkach do negatywnej weryfikacji tych tez. Pomoc korporacji bywa niezauważana przez mieszkańców (przypadek Turostowa). Zasadniczo w obydwu firmach działania na rzecz społeczności lokalnych można podzielić na dwie grupy: pomoc organizacjom, które mogą służyć pracownikom firmy (np. lokalnym jednostkom straży pożarnej, klubom sportowym), oraz wsparcie wiejskich dzieci (np. w formie jednorazowego zakupu pomocy naukowych, organizacji spływów kajakowych). Poldanor dodatkowo współfinansuje modernizację lokalnych dróg i innej infrastruktury na obszarach wiejskich. Duńska firma stara się też wspierać działania na rzecz ochrony środowiska (np. spływ kajakowy połączony z akcją sprzątania Brdy), budując w ten sposób wizerunek przedsiębiorstwa przyjaznego środowisku.

Wnioski

Relacje ferm trzody chlewnej z otoczeniem obejmują wiele podmiotów i płaszczyzn. Zaangażowani aktorzy posiadają różną władzę, a w swoich działaniach kierują się nie-raz odmiennymi wartościami, choć deklaracje koncernów wskazywałyby raczej na zgodność wyznawanych przez wszystkich zasad. Są to między innymi: rozwój lokalny, dbanie o przyjazne środowisko czy dobre sąsiedztwo (tab. 1). W niektórych fermach deklarowane

Tab. 1. Duże zagraniczne fermy trzody chlewnej w ujęciu relacyjnym

Table 1. Large foreign pig farms from relational perspective

Wyszczególnienie	Relacje gospodarcze	Relacje środowiskowe	Relacje społeczne
Wartości (deklarowane i faktyczne)	<i>Deklarowane:</i> rozwój lokalny i powstawanie nowych miejsc pracy w otoczeniu. <i>Realne:</i> zysk przy niskich kosztach operacyjnych (wraz z zyskiem z systemu dopłat bezpośrednich); ograniczona liczba miejsc pracy w otoczeniu (poza Przechlewo)	<i>Deklarowane:</i> przyjazność dla środowiska, zrównoważony rozwój. <i>Realne:</i> uzyskanie przez fermy zintegrowanych pozwoleń, zysk z produkcji stoi ponad ochroną środowiska	<i>Deklarowane:</i> dobre sąsiedztwo; pomoc społecznościom lokalnym. <i>Realne:</i> kreowanie wizerunku firmy (taki dobór działań, które obok wsparcia lokalnej społeczności budują wizerunek)
Władza	Władza wyłącznie w rękach koncernów wybierających dostawców. Trudne warunki kontraktów dla rolników indywidualnych	Władza pośrednio w rękach koncernów (potencjalne działania prośrodowiskowe, np. biogazownie). Duża władza kontrolna jednostek publicznych, ale małe możliwości oddziaływania na działania zgodne z obowiązującym prawem, choć uciążliwe dla środowiska	Liczne działania komitetów lokalnych, choć ich słaba siła lobbingowa. Obecnie adaptacja mieszkańców do istniejących warunków. Brak możliwości kształtowania dobrych relacji społecznych przez korporację z uwagi na postawę niechęci wśród mieszkańców
Zakorzenie	Słabe lokalne, większe krajowe (korzystają stolice regionów i lokalne centra – Przechlewo)	–	Słabe lokalne (menedżerowie ferm często spoza lokalnego otoczenia; nadal zbyt słabe zakorzenie w lokalnej tradycji), większe krajowe (część kadry zarządzającej polskiego pochodzenia)

Źródło: opracowanie własne.

wartości są sprzeczne z przekraczaniem nieustalonych w polskim prawie zasad ochrony środowiska. W przypadku pozostałych ferm istnieje rzeczywista zgodność wartości, którymi kierują się koncerny i lokalne podmioty.

Przeprowadzone badania wykazały istnienie zależności charakteru oraz skali relacji od rodzaju fermy. Znikome jest zakorzenienie gospodarcze i społeczne oraz wpływ ferm tuczowych na rozwój gospodarczy. W wielu przypadkach słabe są relacje pomiędzy władzami lokalnymi a kadrą zarządzającą przedsiębiorstw. Oddziaływanie ferm macierzystych na otoczenie jest bardziej pozytywne ze względu na większe efekty mnożnikowe.

Analiza porównawcza form oddziaływania dwóch dużych koncernów zagranicznych na otoczenie pokazuje, że geograficzna koncentracja trzody chlewnej przynosi więcej efektów pozytywnych. Oddziaływanie na środowisko naturalne jest bowiem w pewnym stopniu rekompensowane przez generowanie nowych miejsc pracy (również poza firmą) i działania na rzecz lokalnej społeczności. Koncentracja geograficzna zakładów pozwala na stworzenie lokalnego kompleksu hodowlano-produkcyjnego i budowę partnerskich relacji z lokalnym otoczeniem. Rozproszone przestrzennie zakłady prowadzą do rozlania się działań neutralizujących i polepszających relacje oraz uniemożliwiają powstawanie znaczących efektów mnożnikowych.

Literatura

- Agriculture, trade and the environment: the pig sector, 2003, OECD.
- Bański J. (red.), 2004, *Changing functions of rural areas in the Baltic Sea Region*, ERDN, 2, Instytut Ekonomiki Rolnej i Gospodarki Żywnościowej, IGiPZ PAN, Warszawa.
- Brodziak G., 2008, *Przykład udanej restrukturyzacji byłych Państwowych Gospodarstw Rolnych (spółka Poldanor S.A. w Przechlewie)*, Biuletyn KPZK PAN, 239, 77–92.
- Domański B., Gwosdz K. (red.), 2005, *Dziesięć lat doświadczeń pierwszej polskiej specjalnej strefy ekonomicznej*, Kraków–Mielec, IGiGP UJ, ARP: Oddział w Mielcu, UM w Mielcu.
- Domański B., Gwosdz K., Huculak M., Wiedermann K., 2005, *Oddziaływanie SSE Euro-Park Mielec na otoczenie lokalne. Powiązanie firm i efekty mnożnikowe*, [w:] B. Domański, K. Gwosdz (red.), *Dziesięć lat doświadczeń pierwszej polskiej specjalnej strefy ekonomicznej*, Kraków–Mielec, IGiGP UJ, ARP: Oddział w Mielcu, UM w Mielcu, 89–131.
- Furuseth O.J., 1997, *Restructuring of hog farming in North Carolina: explosion and implosion*, *The Professional Geographer*, 49, 4, 391–403.
- Ikerd J., 1998, *Sustainable agriculture, rural economic development and large-scale swine production*, [w:] K.M. Thu, E.P. Durrenberger (red.), *Pigs, profits and rural communities*, State University of New York Press, New York, 157–169.
- Rachwał T., 2007, *Zmiany powiązań przestrzennych przedsiębiorstw przemysłowych Polski Południowo-Wschodniej w latach transformacji systemu gospodarowania*, [w:] J. Lach, M. Borowiec, T. Rachwał (red.), *Procesy transformacji społeczno-ekonomicznych i przyrodniczych struktur przestrzennych. Księga Jubileuszowa dedykowana Profesorowi Zbigniewowi Ziolo*, IG AP w Krakowie, Wyd. Nauk. AP w Krakowie, Kraków, 325–351.

- Stryjakiewicz T., 1988, *Czynniki lokalizacji i funkcjonowania przemysłu rolno-spożywczego oraz jego struktura przestrzenna w regionie poznańskim*, UAM, Poznań.
- Stryjakiewicz T., 1999, *Adaptacja przestrzenna przemysłu w Polsce w warunkach transformacji*, Wyd. Nauk. UAM, Poznań.
- Stryjakiewicz T. (red.), 2005, *Impact of foreign investors on regional and local development: The case of GlaxoSmithKline Pharmaceuticals S.A. in Poznań*, Bogucki Wyd. Nauk., Poznań.
- Troc M., 1988, *Powiązania produkcyjno-przestrzenne zakładu przemysłowego*, [w:] Z. Ziolo (red.), *Zakład przemysłowy w akademickim kształceniu nauczycieli geografii*, Materiały i Sprawozdania, 16, Centr. Ośr. Metod. Stud. Naucz., WSP w Krakowie, Kraków, 79–83.
- Yeung H.W.-Ch., 2005, *Rethinking relational economic geography*, Transactions of the Institute of British Geographers, 30, 37–51.

Grzegorz Micek, Janusz Górecki, Harvey Neo

Relations: company and its local milieu in the context of foreign direct investment in Polish pig industry

Summary

As a transitioning economy, post-socialist Poland has attracted significant FDI. This paper looks at large-scale FDI in Polish hog industry. The impact of FDI on local economies and environment is studied from relational perspective. The economic impact is job generation and multiplier effects which often spread out of the local economy. Negative environmental impact is represented by olfactory nuisance which is not regulated under Polish law. The third form is social impact which is analysed based on the corporate responsibility policy. The gap between official companies' statements and expectations of inhabitants is sometimes observed. Geographical concentration of hog industry seems to have major positive impact on local milieu.